

Jerzy Janiszewski: twórca znaku Solidarności poprawi wygląd gdańskich kamienic

Czy kamienice przy Rybackim Pobrzeżu staną się wkrótce symbolem Gdańska? Niewykluczone, że tak. Jerzy Janiszewski, twórca jednego z najbardziej rozpoznawalnych na świecie znaków graficznych - logo Solidarności - został zaproszony przez miasto Gdańsk do współpracy przy tworzeniu dekoracji wybranych gdańskich kamienic. Efekty tego partnerstwa będzie można sprawdzić już w listopadzie.



Publikacja: 03 października 2016 r.



Jerzy Janiszewski będzie nadzorował prace przy odnawianiu kamienic na Pobrzeżu Rybackim.

Grzegorz Mehring/www.gdansk.pl

Ogłoszony przed trzema laty projekt "Ogarna 2.0", którego celem jest remont i dekorowanie kamienic, okazał się sukcesem. Sąsiadka ul. Długiej staje się z roku na rok coraz atrakcyjniejsza, przede wszystkim dzięki piękniejącym kamienicom. Władze miasta postanowiły więc pójść za ciosem i odnawiać elewacje budynków także na innych ulicach Głównego Miasta.

- W latach 2013-2015 miasto przeznaczyło ponad 1 mln złotych dotacji na ten cel. Dzięki temu odnowiono dokładnie 79 elewacji - informuje zastępca prezydenta Gdańska, Piotr Grzelak.

Obecnie artyści malarze pracują nad 11 elewacjami przy ul. Ogarnej, a także ośmioma na Rybackim Pobrzeżu. Prowadzone prace, w przypadku Pobrzeża, nadzorować będzie właśnie Jerzy Janiszewski. Artyści już dziś zdradzają, że tutejsze kamienice będą zdobione z wykorzystaniem współczesnych kierunków sztuki, ale nawiązujących do historii tego miejsca. Na elewacjach pojawią się m.in. ceramiczne niewielkie rybki - turboty. Będzie też jeden 1,5-metrowy losoś. Będzie można je zauważyć przechodząc wzdłuż budynków. Z kolei osobom spacerującym po Ołowiance czy Wyspie Spichrzów ukazywać się będzie ogromny napis "Gdańsk" umieszczony na odnowionych kamienicach. Wszystkie pomysły artystów były konsultowane z konserwatorem zabytków. Ich prace powinny być gotowe w połowie listopada br.

Jerzy Janiszewski, który na co dzień mieszka w Hiszpanii, przyznaje, że do Gdańska przyjechał specjalnie, by zrealizować ten projekt.

- Jestem stąd, więc kiedy mogę to chętnie tu wpadam. Nie jest to żaden kaprys, bo staram się to zazwyczaj łączyć z pracą, wykonywaną tutaj na miejscu - zaznacza artysta.

Jednym z bardziej znanych w Gdańsku jego projektów była barwna instalacja ze wstążek, którą można było zobaczyć przed czterema laty na skwerku przy Wielkim Młynie. Pojawiła się tam w ramach festiwalu Solidarity of Arts. Różnorodnych przedsięwzięć zrealizował dużo więcej, także w innych polskich miastach.

Jednak kiedy przyjeżdża do Gdańska, jak przyznaje, zawsze towarzyszą mu rodzinne odczucia. Choć nie urodził się w tym mieście to jest z nim bardzo związany. Tutaj studiował i mieszkał.

- Czuję się tu świetnie, jak u siebie - podkreśla Jerzy Janiszewski.

Miasto nad Motławą zawsze mu się podobało. Tak jest zresztą do dzisiaj. Cieszy go, że Gdańsk zmienia się i rozwija, a także to, że może uczestniczyć w tych zmianach dzięki wspomnianemu projektowi.

- Starałem się sobie wyobrazić z jakiej perspektywy będzie się to oglądało, z bliska i z daleka, jak to będzie wyglądało z perspektywy Motławy. Tu trzeba poustawić wszystko kolorystycznie i topograficznie, żeby to było interesujące z różnych punktów. W przypadku kamienic przy Rybackim Pobrzeżu ważne będą i detale, i elementy widoczne tylko z daleka - zaznacza.



O współpracy z Jerzy Janiszewskim i wsparciu miasta przy renowacji elewacji kamienic poinformował media zastępca prezydenta Gdańska, Piotr Grzelak.

Grzegorz Mehring/www.gdansk.pl

Do malowania ośmiu kamienic zorganizowana będzie specjalna ekipa, złożona głównie ze studentów związanych z tego typu malarstwem. Janiszewski będzie nadzorował ich prace.

Jerzy Janiszewski, choć w Polsce najczęściej przedstawiany jest jako autor słynnego logo, to on sam, jak zapewnia, nigdy nie przedstawia się w ten sposób.

- Ono stało się bardziej słynne niż ja, pozostają bardziej w cieniu. Nigdy nie chciałem zawodowo wybijać się akurat na tym znaku, to inni przypominają, że jestem jego autorem - zapewnia. - Przyznaję jednak, że pomógł mi w życiu, ale w czasach, gdy mieszkałem w Polsce.

Pytany o dzisiejszą solidarność wśród rodaków, nie kryje gorzkich słów.

- Uważam, że dziś nie ma Solidarności. Ona była w 1980 roku i przez kilka kolejnych lat. Ale to historia, symbol historyczny. Solidarność się skończyła. Dziś stała się ona obrazkiem związku zawodowego. I nic więcej. To bardzo przykre - mówi Janiszewski.

Przeczytaj także:

[Artyści ozdobią kolejne kamienice na Głównym Mieście](#)